

Przesunięcie paradygmatu



Pamiętam przesunięcie paradygmatu, którego doświadczyłem pewnego niedzielnego poranka w nowojorskim metrze. Ludzie siedzieli spokojnie – część czytała gazety, niektórzy pogrążyli się w myślach, a jeszcze inni po prostu odpoczywali z zamkniętymi oczami. Ot, zwykły, spokojny obrazek.

Nagle do przedziału wszedł mężczyzna z dziećmi. Dzieci zachowywały się tak głośno i hałaśliwie, że atmosfera natychmiast uległa zmianie.

Mężczyzna usiadł obok mnie, zamknął oczy i sprawiał wrażenie nieobecnego. Dzieci wrzeszczały do siebie, rozrzucały rzeczy, wrywały nawet ludziom gazety. Były nieznośne. A ten człowiek siedział obok mnie i nie reagował. Trudno było zachować spokój. Nie mogłem pogodzić się z jego obojętnością i brakiem odpowiedzialności za dzikie zachowanie jego dzieci. Zauważyłem, że wszyscy inni również są zirytowani.

W końcu, w moim poczuciu wyjątkowo cierpliwie i z opanowaniem, zwróciłem się do niego: Proszę pana, pańskie dzieci naprawdę przeszkadzają pasażerom. Czy nie mógłby pan bardziej kontrolować ich zachowania?

Mężczyzna podniósł wzrok, jakby po raz pierwszy uświadomił sobie sytuację, i łagodnie powiedział: – Och tak, ma pan rację. Powinienem coś z tym zrobić. Wracamy ze szpitala, gdzie godzinę temu umarła ich matka. Nie wiem, co mam robić, a pewno i one nie wiedzą, jak sobie z tym poradzić.

Możecie sobie wyobrazić, co poczułem w tym momencie? Zmienił się mój paradygmat. Nagle z o b a c z y ł e m rzecz zupełnie inaczej, a ponieważ widziałem inaczej, zacząłem też inaczej m y ś l e ć i z a c h o w y w a ć s i ę . Przeszła mi złość. Nie musiałem się martwić o kontrolowanie swojej postawy czy zachowania; serce przepełnione miałem bólem tego człowieka. Poczułem naturalny przyptyw sympatii i współczucia.

– Pańska żona właśnie umarła? Och, jakże mi przykro. Co się stało? Czy mogę panu jakoś pomóc?

Covey, Stephen R. 2003: Siedem nawyków skutecznego działania. Poznań: Rebis. Tłumaczenie Iwona Majewska – Opiełka